



W tym numerze:

Chronologia dziejów	2
Firma Bøerów i ich dom cz. 2	5
Szkoła Ewangelicka	7
Drzwi z wieży ratuszowej	8

Numer 10 (239) październik 2017

Drodzy Czytelnicy!

Już po raz trzeci mamy zaszczyt zwracać się do Was. Pierwszy raz miało to miejsce z okazji ukazania się 150 numeru naszego miesięcznika, w maju 2010 roku. Ten jubileusz sprawił, że Dzieje Miasta zostały wydane jako „wkładka” Gazety Świebodzickiej (nr 87 z dnia 4 czerwca 2010 roku).

Po raz drugi dzielił się z Wami refleksjami w 200 numerze (lipiec 2014). Od tej chwili minęły wprawdzie ponad trzy lata od ostatnich słów skierowanych bezpośrednio do naszych Czytelników, ale idea odkrywania przeszłości grodu nad Pełcznicą jest ciągle niezmienna i aktualna.

Mamy świadomość, że realizacja jej jest możliwa dzięki Wam, bo pisanie „do szuflady” lub realizowania zasady „sztuka dla sztuki” nie jest satysfakcjonująca ani nie ma sensu.

Jubileusz to okazja do podsumowania. Właśnie ukazał się 238 numer. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka liczb z ostatnich lat: w 2015 roku mieliśmy 1916 Czytelników, w 2016 – 1690, a w 2017 (rok jeszcze nie skończył się) – 1400, czyli razem – 5006, do których docieramy drogą elektroniczną. Tę statystykę należałoby wzbogacić o ponad 100 egzemplarzy „papierowych”, bo niektórzy wolą taką wersję – wtedy liczby wzrosną.

Teraz świętujemy szacowny jubileusz **DWUDZIESTOLECIA ISTNIENIA „DZIEJÓW MIASTA”**.

Wszystko zaczęło się w październiku 1997 roku. Wtedy Adam Rubnikowicz postanowił zebrać w jedną całość materiały związane z historią miasta. Okazało się, że trzeba je podzielić na kilka części i tak powstało kilka pierwszych numerów, dających początek edycji, trwającej do dnia dzisiejszego. Sam temat był tak frapujący, że nie sposób było zaprzestać realizacji zadania, dobrowolnie podjętego. Jest to pewnego rodzaju fenomen: bez żadnych dotacji, bez angażowania czynników zewnętrznych (poza pomoc w zakresie drukowania 100 egzemplarzy miesięcznie przez sponsora, który pragnie zachować anonimowość). Cały zespół redakcyjny również pracuje społecznie. Nasi Współpracownicy bardzo chętnie udostępniają swoje zbiory, by zaprezentować je Państwu – wzbogacić wiedzę o naszym mieście. Ich kolekcje są naprawdę imponujące, a poszczególne jej elementy kupują na ebayu lub licytują na innych aukcjach, co wiąże się ze znacznymi kosztami. Wystarczy spojrzeć na ceny widokówek sprzed stu lat i tych późniejszych. Dzięki temu wiele tekstów zyskuje, bo ich funkcja informacyjna zostaje wzbogacona o walory wizualne, o charakterze dokumentalnym.

W skład redakcji wchodzi osoby niezwiązane zawodowo z historią – oprócz doktora Daniela Wojtuckiego. Z całą mocą należy podkreślić, że jesteśmy amatorami w tej dziedzinie, ale podejmujemy próbę tworzenia Kroniki Miasta, rozumianej nie tylko jako zbiór chronologicznie ułożonych faktów, ale i prezentowania osób związanych z przeszłością z dawnym Freiburgiem, powojennym Fryborkiem i współczesnymi Świebodzicami oraz ich dokonań. Czasem są to obfitujące w szczegóły wydarzenia, które były udziałem zwykłych ludzi. Źródłem wiedzy są dla nas pamiętniki, wspomnienia, stare artykuły prasowe i – przede wszystkim – materiały z zasobów Archiwum Państwowego we Wrocławiu i jego Oddziału w Kamieńcu Żąbkowickim. W ten sposób „tworzymy” historię lokalną, na którą składają się fakty i zdarzenia, mające miejsce w naszym mieście.

Wspomniane wcześniej nasze amatorstwo nie może przekreślać dotychczasowego dorobku. Wystarczy przytoczyć fakt wydania przed laty monografii Świebodzic. Autorzy jej dysponowali pełnym aparatem naukowym, dostępem do archiwaliów, ale nie ustrzegli się wielu rażących błędów merytorycznych.

Po tej dygresji – wracamy do zasadniczego tematu... Przypominamy, że „jesteśmy” na własnej stronie elektronicznej i na stronach Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej, w wersji drukowanej znajdują nas Czytelnicy w Miejskiej Bibliotece Publicznej, w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu i Bibliotece „Pod Atlantami” w Wałbrzychu.

Z okazji tego jubileuszu życzymy naszym Czytelnikom, aby nadal udawało się nam pogłębiać Waszą wiedzę historyczną, zainteresować prezentowanymi tematami i ikonografią. Widzimy sens naszej pracy, gdy słyszymy od Sympatyków Dziejów Miasta: „Dzięki wam polubiła(e)m Świebodzice, które wcześniej wydawały mi się nijakie i inaczej na nie patrzeć”

Wydawca i Redakcja

Chronologia dziejów

Pan Alfons Daszkiewicz, członek Związku Sybiraków w Świebodzicach, żołnierz II wojny światowej, wielki patriota, otrzymał awans na wyższy stopień oficerski. Wręczenie nominacji odbyło się w uroczystej atmosferze podczas sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w czwartek, 28 września.



Producent opakowań dla sprzętu AGD, włoska firma ISOPAK, w sobotę, 30 września, uroczystie otworzyła swoją nową fabrykę w Podstrefie Świebodzice Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park”.



To trzeci zakład w Polsce tej firmy, pierwszy na Dolnym Śląsku. W uroczystym przecięciu wstęgi wzięli udział m. in. szefowa ISOPAK Poland Alessandra Baronciani, Zastępca Burmistrza Świebodzic Krystian Wołoszyn, przedstawiciele Polsko-Włoskiej Izby Handlowej, Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park” i wielu innych, zaproszonych gości.

Budowa fabryki trwała rok.

Nasza gmina włączyła się do prac nad strategią rozwoju społeczno- gospodarczego południowej części Dolnego Śląska. Powstanie dokument pod nazwą "SUDETY 2030", który będzie opisywał problemy i niekorzystne zjawiska, z jakimi boryka się region.

„SUDETY 2030” staną się załącznikiem do nowej Strategii Dolnego Śląska do 2030. Tylko wspólne działanie wszystkich ok. 96 gmin - subregionu wałbrzyskiego i jeleniogórskiego - pozwolą na zrealizowanie tego planu.

Trwają prace ziemne związane z budową Centrum Przesiadkowego. Równolegle rozpoczęła się także budowa ścieżek rowerowych na terenie miasta. Oba zadania realizowane są w ramach dużego projektu unijnego, dotyczącego ograniczania skutków niskiej emisji.

Prace będą trwały do przyszłego roku. W przypadku Centrum Przesiadkowego dotyczą one w pierwszej kolejności budowy kanalizacji. Następnie wykonawca zajmie się nawierzchnią, budową parkingu, zatok autobusowych, zadaszonej wiaty i w końcowym etapie oświetlenia terenu. Plac zyska nowe ogrodzenie, schody zewnętrzne i pochylnię dla osób niepełnosprawnych. Wybudowana zostanie wiatka przystankowa i rowerowa, pojawią się estetyczne kosze na odpadki, siedziska, słupki uliczne oraz zielony skwer.

Z placu pobiegnie ścieżka rowerowa – ogólnie wybudowanych zostanie 2,5 km ścieżek, na ulicach: Kolejowej, Piasta, Mieszka I, Zwycięstwa, Stawowej, Świdnickiej i Park Miejski.

Łączna wartość projektu, dotyczącego ograniczenia skutków niskiej emisji, na które Gmina otrzymała dofinansowanie unijne za pośrednictwem Aglomeracji Wałbrzyskiej, to 7 433 750,56 zł. Dofinansowanie wyniesie 6 110 786,96 zł.

Na terenie miasta prowadzone są liczne prace naprawcze, realizowane przez gminę w ramach bieżącego utrzymania dróg, obejmujące remonty cząstkowe odcinków, które szczególnie dają się we znaki korzystającym z nich pieszym i kierowcom. Prace te wykonuje na zlecenie miasta ZGK Świebodzice sp. z o.o.

W ostatnim czasie wykonano kilka takich drobnych, ale bardzo ważnych z punktu widzenia mieszkańców, zadań. To m. in. budowa utwardzonego wjazdu pomiędzy budynkami przy ulicy Świdnickiej 46 i 48 – (koszt 15,5 tys. zł.). Zakończyły się prace związane z utwardzeniem Drogi Węglowej, znajdującej się w dzielnicy Ciernie. (powierzchnia 620 m², koszt - ok. 15 tys. zł.).

Trwa budowa nowego dojazdu dla mieszkańców części budynków przy ul. Zamkowej, a kilka tygodni wcześniej wykonane zostało nowe ogrodzenie i odcinek chodnika przy placu zabaw przy ul. Granicznej. Koszt - 25.000 zł.

Modernizowane jest uliczne oświetlenie, m. in. na ul. Granicznej, Siennej i Rekreacyjnej.

Wybudowano kanalizację sanitarną i deszczową w obrębie ulicy Wolności 1-3 i Strzegomskiej 14-16. Po zakończeniu prac kanalizacyjnych podwórka zy-

skąły nową nawierzchnię z kostki betonowej. Koszt prac blisko 174 tys. zł.

9 października zakończył się remont zastępczy ulicy Henryka Sienkiewicza (wykonawca odmówił usunięcia usterek).

Samorząd wykonał naprawę na własny koszt i w sądzie będzie dochodzić od wykonawcy zwrotu kosztów.

Gmina rozstrzygnęła przetarg na gruntowną rewitalizację ulicy Biskupa Ignacego Krasickiego. Atrakcją ulicy są fragmenty dobrze zachowanych, średniowiecznych murów obronnych.

Rewitalizacja będzie kosztować blisko 3,3 mln zł. Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie z funduszy unijnych. Ulica zostanie całkowicie odnowiona - powstaną nowe chodniki, jezdnia i uporządkowane podwórka. Pojawi się plac zabaw, zielony skwer, ławki.

Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku, termin zakończenia - czerwiec 2018 r.

13 października Zakład Obsługi Komunalnej, jako pierwszy na Dolnym Śląsku, otrzymał zakupiony miejski odkurzacz „Glutton”. Urządzenie posiada wysoką skuteczność usuwania zanieczyszczeń takich, jak: niedopałki, papiery, puszki, butelki, odchody zwierzęce oraz liście. Cena – 66 tys. zł.

W dzielnicy Ciernie i na Osiedlu Piastowskim zakończono czyszczenie rowów melioracyjnych, których koszt wyniósł 60 tys. zł.

Przy ulicy Droga Węglowa powstaje dom o stalowej konstrukcji, wypełnionej materiałami okładzinowymi. Technologia stalowego szkieletu jest bardzo popularna w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, u nas dopiero rozpoczyna swoją karierę.

Plaga nożowników nie ominęła także Świebodzic. 14 października mężczyzna, który niedawno opuścił zakład karny, przyłapano na kradzieży piwa w sklepie „Biedronka”, zaatakował ochroniarza nożem do tapet. Obezwładniony, przy pomocy pracowników, został przekazany w ręce organów sprawiedliwości i na mocy decyzji sądu został aresztowany na 3 miesiące.

6. Festiwal Aktorstwa Filmowego ściągnął do naszego miasta największe gwiazdy polskiego filmu, a świebodziczanie mieli niezapomnianą okazję, by nieco bliżej poznać swoich idoli.

FAF przez dwa dni – 15 i 16 października.

Przed świebodzicką publicznością wystąpili: Olgierd Łukaszewicz, Anna Samusioneck, Hubert Kułacz, Jan Nowicki i Bogusław Linda.



- Chętnie tu wrócimy, jesteście wspaniałą publicznością – podkreślali dyrektorzy FAF. Burmistrz Bogdan Kożuchowicz zapewnił, że miasto chce kontynuować tę bardzo udaną współpracę.

Organizacją festiwalowych wydarzeń w naszym mieście zajmował się Wydział Promocji, Informacji i Współpracy Zagranicznej, przy współpracy z Miejskim Domem Kultury.

22 października (niedziela), o godz. 17.00 wzięliśmy udział w uroczystym otwarciu Bramy Południowej przy Alei Hochbergów i Mauzoleum w Książu. Została ona poddana renowacji jako trzeci z kolei element tego typu architektury parkowej. Była najbardziej zniszczona.

Prezes Zamku Książ, Rafał Wiernicki, przed symbolicznym przecięciem wstęgi, powiedział min: „*Lata postępującej degradacji powodowały, że brama z każdym rokiem traciła swój blask.*”

Prezes Fundacji Księżnej Daisy, Mateusz Myktytyszyn, przedstawił krótką historię tego pięknego elementu ogrodowej architektury. Sprostował obiegowe opinie dotyczące jej rzekomego powstania w XVIII wieku, podczas gdy w rzeczywistości została ona zbudowana w 1909 roku. Wtedy prace kowalskie wykonał wałbrzyski rzemieślnik – Kurt Fiebig. Jej styl należy określić jako neobarokowy.

Po zakończonej uroczystości pojechaliśmy tramwajem konnym do Zamku. Tu, w sali Maksymiliana wysłuchaliśmy pięknego koncertu w wykonaniu Księżęcej Orkiestry Salonowej pod dyrekcją Jerzego Koska. Jako solistka wystąpiła utalentowana fletistka z Krakowa – Natalia Jarząbek.

Maria i Jan Palichlebowie

Wykonana została pierwsza renowacja sarkofagu w regionie, który stanął w krypcie Hochbergów w kościele pw. św. Mikołaja. Spoczywa w nim Zuzanna Jadwiga Schaffgotch, druga żona Hansa Heinricha I Hochberga.

- To był ogromny nakład prac konserwatorskich i rekonstrukcyjnych, łącznie ze wzmocnieniem konstrukcji i odtworzeniem polichromii. Prace trwały cztery miesiące, to pierwsze takie zadanie na terenie



delegatury wałbrzyskiej – mówiła Maria Ptak, Kierownik wałbrzyskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

- Dzięki konserwacji, odtworzeniu inskrypcji, możemy poznać jeszcze bardziej historię rodu Hochbergów. Na obu burtach sarkofagu umieszczone są herby rodowe i inskrypcje, mówiące wiele o przeszłości rodu, koligacjach rodzinnych, itd. – mówił Tomasz Trzos, konserwator dzieł sztuki z pracowni konserwatorskiej w Tychach, który prowadził prace renowacyjne.

Po oczyszczeniu sarkofagu konserwatorzy odczytali m. in., że „*tutaj spoczywają doczesne szczątki wysoko i znamienicie urodzonej Pani, Zuzanny Jadowskiej, Pani von Hochberg z Książa, urodzonej jako Schaffgotsch, Pani na Książu, Świebodzicach, Boguszowie, Białej Nyskiej i Lubiechowie, po wielu cierpieniach rozstała się z życiem roku 1692, 6 sierpnia, wyjątkowo chwalebnie przeżywszy 59 lat 35 tygodni [...]*”.

- Jest przygotowane godne miejsce w krypcie, i będzie można ten wyjątkowy zabytek zobaczyć, to jest w końcu nasze dobro wspólne – mówił ksiądz Józef Siemasz, proboszcz parafii pw. Św. Mikołaja.

Sarkofagi zostały wpisane do rejestru zabytków. Pierwsze środki na eksplorację krypty i wpisanie obiektów do rejestru zabytków zostały przekazane przez Gminę Świebodzice. Na konserwację pierwszego sarkofagu parafia pozyskała dotację z Ministerstwa Kultury. Koszt renowacji zabytkowej trumny to ok. 80.000 zł.

- Jestem ogromnie dumny, że udało się odnowić pierwszy z sarkofagów, to wspaniałe dziedzictwo kulturowe tej ziemi, bo przecież Świebodzice i Książ są ze sobą nierozzerwalnie związane, właśnie poprzez rodzinę Hochbergów, do których niegdyś należało całe nasze miasto - mówił Burmistrz Miasta Bogdan Kożuchowicz. – Mam nadzieję, że zabytek będzie nie tylko rarytasem dla turystów, ale i przyczynkiem do przeprowadzenia ciekawych lekcji historii.

O godz. 11:15 na pewien czas stanęły zegary w wielu polskich miastach, m.in. w Świebodzicach. Akcja upamiętniała zmarłego 22 października profesora Zdzisława Mrugalskiego, wychowawcę wielu pokoleń polskich zegarmistrzów. Miał 87 lat. Akcję zorganizowało Stowarzyszenie Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków.

Wybór godziny nie jest przypadkowy, o tej porze 17 września 1939 r. na skutek pożaru zatrzymał się zegar na Wieży Zygmuntońskiej Zamku Królewskiego w Warszawie. Profesor Mrugalski był w zespole odbudowującym zegar po zniszczeniach wojennych.

„*Profesor Mrugalski wyjątkową i wielką miłością darzył zegar na Wieży Zygmuntońskiej Zamku Królewskiego w Warszawie. Czuwał nad opracowaniem konstrukcji oraz nadzorował wykonanie i montaż jego mechanizmu. Potem przez wiele lat sprawował nadzór nad eksploatacją tego zegara. Przystawianie wskazania zegara z czasu letniego na zimowy i z zimowego na letni zawsze wykonywał osobiście lub było to przeprowadzane w jego obecności*” - czytamy w komunikacie Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków.

Świebodzickie zegary, na ratuszu i na poczcie ruszyły dopiero 28 października, wraz ze zmianą czasu.

27 października doszło do tragicznego zdarzenia drogowego na drodze krajowej nr 35 (obok Osiedla Sudeckiego). Zderzyły się trzy samochody: volkswagen, renault oraz fiat.

Kierująca jedną z osobówek 29-letnia mieszkanka Świebodzic straciła panowanie nad kierownicą, skosiła znaki drogowe, zjechała na przeciwny pas i uderzyła w prawidłowo jadącego fiata. W wyniku wypadku śmierć poniósł 45-letni mężczyzna, kierowca dobło.

Zdjęcia w chronologii: Agnieszka Bielawska-Pękala
Zdjęcia sarkofagu: Adrian Sitko

W fotoobiektywie Adriana



Maria Palichleb

Firma Böerów i ich dom cz. 2

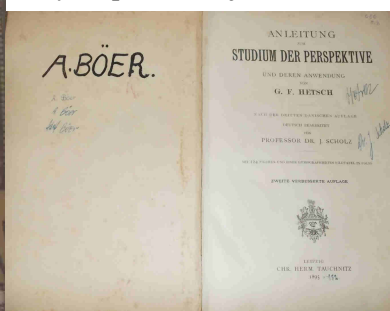
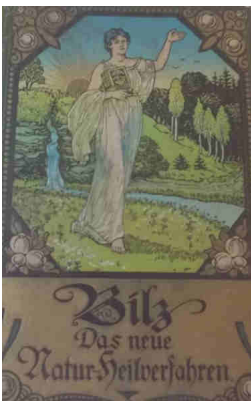
Ten obraz w ramach do dziś wisi na ścianie. Mrok nocy rozświetla księżyc w pełni i w lisiej czapie. Właśnie przebił się przez chmury. Nad brzegiem morza (jeziora) stoi drewniany domek, za nim widoczny fragment następnego. Zapalone światło w oknach symbolizuje cichą przystań i bezpieczeństwo. Spienione fale zbliżają się do brzegu o nieregularnej linii, porośniętej krzewami. W kolorystyce dominują odcienie błękitu, szarości, zieleni pruskiej i bieli.



Pejzaż ten wpisuje się w znaną nam konwencję Arthura Böera – dynamizacji natury.

Własnością malarza była też książka, która zachowała się – Studium perspektywy wydane w Lipsku w 1895 roku przez Hermanna Tauchnitza (122 lata temu). Na stronie tytułowej figuruje logo wydawnictwa. Głównym motywem jest rozerwany łuk, po którego obu stronach siedzą putta. Jedno z nich trzyma harfę – symbol muzyki, poezji i tańca. Drugie - trzyma pióro, które oznacza proces twórczy i pisanie. W polu, które okalają motywy roślinne znajdują się trzy litery CHT, a poniżej draperia i głowa kobiety. Książkę taką można kupić na aukcji za ok. 112 zł

Pozostała jeszcze jedna - Nowe naturalne metody leczenia t. II. Ikonografia strony tytułowej wykazuje powiązania z secesją, a narożniki i sama postać są stylizacją na antyk i fine de siècle. Paginacja tego woluminu jest kontynuacją pierwszego. Interesujący jest również grzbiet, zawierający atrybuty natury: stylizowany motyl, promieniujące słońce,



wyłaniające się spoza gór, świerki i źródłana woda, wypływająca z ujarzmionego potoku. Postać kobiety w chitonie unosi lewą rękę, wskazując na naturę. W prawej – trzyma egzemplarz poradnika naturalnych metod leczenia.

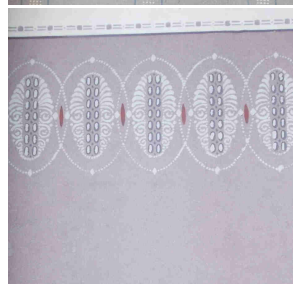
Na podstawie dwóch książek nie sposób ocenić upodobania czytelnicze Böerów.

Dzięki zachowanej teczce z nazwą firmy Schmuck und Farbe (ozdoba i barwa) zawierającej dwadzieścia kolorowych kartonowych tablic możemy częściowo poznać nie tylko warsztat pracy Hermanna Böera, ale i gusty dawnych mieszkańców naszego miasta. Wspomniane wydawnictwo było prowadzone przez Jökkera i Wallensteina z Dortmundu. Znakiem rozpoznawczym było logo eksponujące powierzchnię poziomą (jako podłogę) i pionową (ścianę), na której tle umieszczono kompozycję inicjałów nazwisk właścicieli: J wpisane w V. Była to renomowana firma, która funkcjonowała od końca XIX w. do II wojny światowej. Jeszcze dziś pojawiają się na aukcjach ich wydawnictwa. Wspomniane wyżej materiały dotyczyły wykończenia sufitów, fryzów, ścian, drzwi, wnęk, pilastrów, narożników i innych dekoracji. Dzięki zawartości tej teczki możemy zobaczyć, co oferował swoim klientom Hermann Böer.

Na niektórych kartach widoczne jest bogate zdobnictwo, powtarzający się ornament pod sufitem lub motyw, dzielący powierzchnię ściany na regular-



ne pionowe pasy, na wzór pilastrów, z głową fauna; z jego otwartych ust wypływa woda. Stają się one jakby kapitelami kolumn. Można się domyślać, że była to oferta wystroju pokoju kąpielowego. Na takie ekstrawagancje mogli sobie pozwolić tylko najzamożniejsi.



Inny projekt jest utrzymany w pastelowych barwach, z wysublimowanymi ozdobami pod sufitem. Nakładające się na siebie elipsy tworzą ciekawy wzór. Zapewne było możliwe zamówienie poszczególnych szablonów



i zrealizowanie takiej wizji. Wśród prezentowanych tu propozycji są także matowe i wypukłe, by uzmysłowić jaki będzie

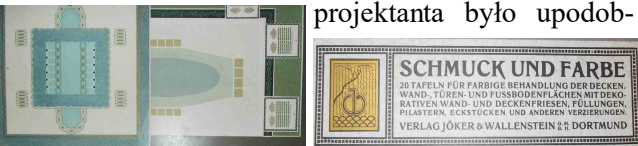
efekt końcowy, po zastosowaniu kilku schematów tu w tonacji szaro – białe – błękitnej.

Może któryś z nich znalazł zastosowanie w zamku? W wyniku wielkiej rozbudowy pojawiło się wiele nowych wnętrz, wymagających malowania ścian lub tapetowania ich. Wielu rzemieślników z naszego miasta było tu zatrudnionych.

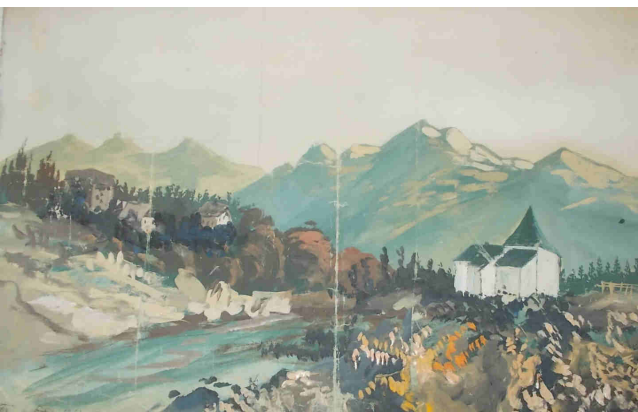
Część tablic została ozdobiona detalami, znajdującymi się w prezentowanym zestawie, przez samego Hermanna Böera. Starożytni mawiali: De gustibus non disputandum est...Dlatego, trudno ocenić je jednoznacznie. Gdyby do tych projektów dodać odpowiednie umeblowanie, harmonizujące z takimi ścianami – powstałaby wtedy całość świadcząca o indywidualnych upodobniach właściciela takiego wnętrza.

Różnorodność motywów sprawiała, że H. Böer swoimi ofertami mógł sprostać najbardziej wyrafinowanym wymaganiom i oczekiwaniom swoich klientów. Część kart pozostała w podstawowej formie, bez żadnych ozdób. Właściciel firmy, po wstępnych ustaleniach, mógł przygotowywać kilka ofert. Kilka stron to wzory sufitów. Niektóre są skomplikowane, wykorzystują motywy geometryczne. Zastosowano tu barwy zdecydowane, mocno nasycone (odcienie zieleni, wiśniowe). Pojawiają się czarne ramki z ornamentem i złoty kolor. Wzory te są oryginalnymi wydrukami wydawnictwa Jökera i Wallensteina z Dortmundu.

Gdy na nie patrzymy, nasuwa się, pytanie: czy były często wykorzystywane? Być może, intencją projektanta było upodob-



nienie wnętrz do pałacowych? Zważywszy, że były to pokoje o dużej powierzchni i wysokości ponad 3 m (np. przy ulicy Kolejowej) zastosowane podobne wykończenia plafonów mogły służyć optycznemu obniżeniu. Karty te pozwalają poznać upodobania mieszkańców sprzed stu lat. Dziś mogą się wydawać dziwne, brzydkie, przeładowane ornamentami i ozdobami. Jedno nie ulega wątpliwości:



mają dokumentalny charakter.

W parafialnej księdze chrztów w kościele św. Mikołaja, z okresu II wojny światowej (od 1941 roku) zachował się wpis z którego wynika, że młoda pani Böer (Hildegard) – epitet ten użyty został, by odróżnić ją od starszej pani, wdowy po Hermannie Josephie, zmarłym w 1922 roku – i jej mąż Hermann, byli chrzestnymi Chrispha Alfreda Ilchmanna – syna Alfreda Paula i Erny z domu Seifert. Urodził się 10 lutego, a po jedenastu dniach został ochrzczony w kościele katolickim. Sakramentu udzielił kapłan Friedrich Schmolke. Jego rodzice mieszkali przy tej samej ulicy pod numerem 22. Ilchmannów i Böerów dzielił tylko jeden dom. Z racji bliskiego sąsiedztwa mogli się znać i przyjaźnić.

Archiwalne rejestry pozwalają na odnotowanie jeszcze jednej informacji, związanej z tą rodziną. Tuż po zakończeniu II wojny światowej. 10 maja zmarła Pauline Böer, z domu Verger, żona Hermana, w wieku 81 lat. Urodziła się w Wichrowie, 10.XI.1867, była córką Augusta Vergera i Anny Zimball.

Liczne fotografie, ilustrujące ten tekst, mogą sprawić, że przez chwilę można mieć wrażenie, że zostaliśmy zaproszeni do mieszkania Böerów. Teraz spotkanie z nimi i wizyta u nich dobiega końca. Stała się ona okazją do uświadomienia sobie, ile zachowało się przedmiotów, związanych z ich życiem. Czy rodzinę tę można uznać za reprezentatywną dla grupy o podobnym statusie społecznym? Prawdopodobnie tak. Mogliśmy poznać ich upodobania. Czy są one oryginalne? Czy warto było odwiedzić Böerów? Odpowiedź należy do naszych Czytelników.

J. I. Kraszewski, tytan polskiej epiki, napisał:” Kamienice stare mają twarze mówiące [...]”⁹przedstawiając wizję upersonifikowanych domów, posługując się poetyckim tropem. Interesująca jest dalsza część tej wypowiedzi:¹⁰ [...] niechże [...] nie będzie wzbroniono kochać stare cegły i omszone budowy, na których pomarszczonym obliczu jeszcze się dziś czyta myśl jakaś pocziwa, wesoła lub pobożna” - bo noszą one piętno niszczącego czasu, jak twarz starego, doświadczonego przez los człowieka. Są one pełne magii, lat dawno minionych, przechowują pamięć o swoich mieszkańcach, a przede wszystkim, jak zauważa pisarz „ pełno w nich [...]

ciemnych wschodów, tajemniczych zakątków i wspanialszych komnat i korytarzyków, i wgłębień, ale z tego labiryntu przegląda jeszcze historia przeszłości, obyczaj, życie czasów niespokojnych”.

Łatwo możemy się o tym przekonać, zaglądając do wnętrz starych domów.

P.S. Książki, teczkę, obrazki malowane temperą (również te na suficie), porcelaną i szkło ocalała moja Babcia – Józefa Dąbroś.

Na koniec jeszcze taka refleksja: natura przedstawionych tu przedmiotów jest raczej delikatna – bardzo łatwo je zniszczyć... Ludzie ci dawno przemięli, a szkło porcelana, książki i obrazki – pozostały.

Przypisy:

1. Kronika miasta Świebodzice J. E. F. Würffla i G. Riecka w tłum.A. Rubnikowicza 1220 – 2010,s.26
2. Dzieje Miasta 2016/6 – 7, Rozwój przestrzenny Świebodzic do końca XVIIIw., c.V, s.8
3. Dzieje Miasta 2004/10, Wykaz zabytków architektury i budownictwa miasta Świebodzice, cz.8, s.6
4. Informacje o osobach z tej rodziny – z rejestrów cmentarnych: APWr, O/Kam. Ząbk., sygn.1/3, 1/4, 1/5
5. APWr, O/Kam. Ząbk., AMŚ, stgn.
6. Dzieje Miasta 2015/5, s.4 – 5 Objęcie urzędu przez burmistrza E. Bergera (?)
7. [w:] Elementy i detale architektoniczne w rozwoju historycznym Warszawa 1956 s.458
8. Dzieje Miasta 2010/9 s.12
9. J.I. Kraszewski, Dziecię Starego Miasta, s.5
10. ib.

Szkoła Ewangelicka ulica Bolesława Prusa 14 (przedruk)

W 1843 roku zbudowano szkołę ewangelicką, wybudowano ją na miejscu domu pisarza miejskiego przy Bramie Strzegomskiej; w celu powiększenia posesji zakupiono ogród od rusznikarza Eleya (nr posesji 29). W 1844 roku nastąpiło poświęcenie szkoły. W roku 1872 położono ponownie kamień węgielny pod nową szkołą ewangelicką (*przy ul. Szkolnej 2*), kiedy to stary budynek przekazano zapewne gminie katolickiej na szkołę. Obecny budynek został gruntownie przebudowany w początku XX wieku oraz remontowany w 1933 roku. Przed II wojną światową było to miejsce spotkań młodzieży niemieckiej (Hitlerjugend), po zakończeniu wojny także szkoła, przez wiele lat.

Budynek narożny usytuowany w pierzei północnej, w zabudowie zwartej, w linii zabudowy pierzei, kalenicowy, wybudowany z cegły, tynkowany, trójkondygnacyjny z dodatkową kondygnacją mieszkalną w partii poddasza, podpiwniczony, założony na planie prostokąta, którego dłuższy bok jest równoległy do ulicy. Dach konstrukcji drewnianej, dwuspadowy, kryty dachówką ceramiczną. Na tyłach posesji nieregularne podwórze usytuowane na dwóch poziomach, ograniczone od wschodu kamiennym murem

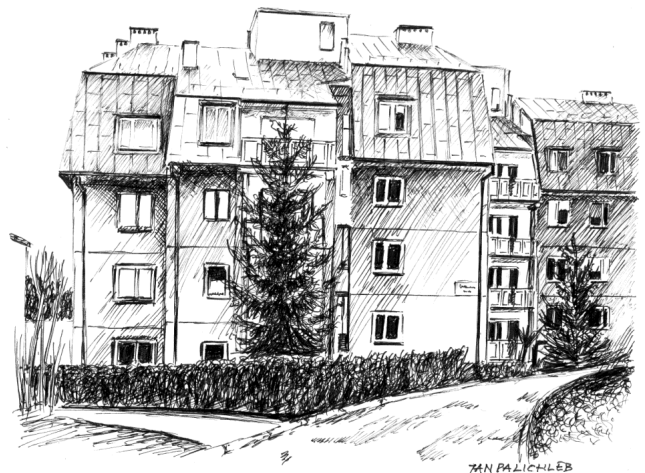
miejskim, od zachodu płotem siatkowym na podmurówce z kamienia polnego, od północy zabudowaniami dawnej słodowni usytuowanymi przy ul. Biskupa J. Krasickiego.

Fasada pięcioosiowa, na cokole, z podziałami architektonicznymi horyzontalnymi z postaci profilowanych gzymsów międzykondygnacyjnych i gzymsu wieńczącego. Na narożnikach lizeny. W osi skrajnej, przy południowo-wschodnim narożniku prostokątny otwór wejściowy, w opaskach profilowanych z tynku. Drzwi dwuskrzydłowe, płycinowe, z nadświetlem; stolarka stylowa. Okna prostokątne, dwuskrzydłowe, we wgłębnych opaskach, stolarka bezstylowa. Elewacja boczna – czteroosiowa, na wysokim cokole (w wyniku spadku terenu, cokół znacznie wyższy niż przy elewacji frontowej) murowanym z kamienia, zwieńczona wysokim trójkątnym szczytem. Podziały architektoniczne – analogiczne, jak na fasadzie. Okna rozwiązane analogicznie, jak okna fasady. Okna dwóch środkowych osi zbliżone. Fasada tylna – pięcioosiowa, na cokole. Podziały architektoniczne analogiczne jak na fasadzie. Przy narożniku północno-wschodnim prostokątny otwór wejściowy. Drzwi dwuskrzydłowe, współczesne. Na podwórze zejście po jednobiegowych, prostopadłych do elewacji, kamiennych schodach. Okna prostokątne, dwuskrzydłowe; stolarka bezstylowa. Wnętrze – budynek dwutraktowy, podpiwniczony. W skrajnej wschodniej osi szeroka – przechodnia sień. Klatka schodowa usytuowana pośrodku sieni. Schody dwubiegowe powrotne, murowane, balustrada drewniana. Piwnica sklepiona łukiem odcinkowym, z gurtami obciążającymi. Do piwnicy wejście z podwórza po wąskich, jednobiegowych, kamiennych schodach.

Archiwalia – rzuty piwnicy, parteru, I i II piętra oraz poddasza, rysunek trzech elewacji z 1933 roku, przechowywane są w Archiwum Państwowym we Wrocławiu o/Kamieniec Ząbkowicki, sygn. 33 (stara, kiedy archiwum znajdowało się Boguszowie-Gorcach) z zaznaczeniem, że jest to szkoła katolicka.

Miasto w grafice Jana Palichleba

Ulica Patronacka





Drzwi z wieży ratuszowej

Nasz Współpracownik, znany świebodzicki zegarmistrz Pan Adam Mroziuk, wykonał renowację zabytkowych drzwi z wieży ratusza.



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.